

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD PRASY

Upewnię się, że wszyscy dostaną dawkę do Bożego Narodzenia 2021 r. – powiedział generał John Frewen, który objął stanowisko koordynatora generalnego National COVID Vaccine Taskforce.

Powołanie generała Frewena na szefa operacji COVID-19 wywołało pewną krytykę w związku z obawami sporej części australijskiego społeczeństwa związanymi z nadzorowaniem przez wojskowych przebiegu szczepień w Australii.

Wypowiedź generała sugeruje, że wojsko zaangażuje się aktywnie w przymuszanie obywateli Australii do szczepień.

Polícia australijska zastąpiła przez ostatnie miesiące z brutalnego traktowania obywateli, z bezprecedensowej przemocy i siłowych interwencji. Jeśli teraz włączy się w to wojsko, to Australia zostanie pierwszą totalitarną demokracją, w której sanitaryzm i polityka zero COVID będzie górowała nad prawami człowieka.

Rafał Ziemkiewicz został zatrzymany na lotnisku Heathrow przy przejściu granicznym. Publicysta wylądował w sobotę w Wielkiej Brytanii, gdzie towarzyszył córce, która miała rozpocząć naukę w Oxfordzie – donosi portal Do Rzeczy.

Według informacji portalu brytyjskie służby przepuściły żonę i córkę Ziemkiewicza, ale jego samego zatrzymali. Do Rzeczy twierdzi, że publicysta został aresztowany. Ziemkiewiczowi odebrano również leki, które miał przy sobie. Publicysta przez kilka godzin miał być trzymany na lotnisku, a następnie zaprowadzono do pokoju przesłuchań, gdzie pobrano odciski palców i wykonano zdjęcia.

Żona zatrzymanego dziennikarza podkreśla, że służby nie podały powodu, dla którego dokonano aresztowania. Ziemkiewiczowi odebrano ponadto telefon oraz dokumenty, jakie miał przy sobie.

Portal Do Rzeczy ustalił, że służby konsularne już wyjaśniają sprawę i są w kontakcie z Ziemkiewiczem.

„Stop Segregacji Sanitarnej” – pod takim hasłem ulicami Warszawy przeszedł w sobotę Marsz Wolności i Suwerenności zorganizowany przez Konfederację. Uczestnicy skandowali hasła: „Rząd pod sąd”, „PiS-PO – jedno zło” i mieli ze sobą transparenty m.in. z napisami: „Nigdy więcej Lockdownu!”.

Manifestacja rozpoczęła się w samo południe na placu Zamkowym w Warszawie. W marszu wzięli udział liderzy i posłowie Konfederacji, m.in. Janusz Korwin-Mikke, Robert Winnicki, Krzysztof Bosak, Artur Dziambor, Grzegorz Braun i Jakub Kulesza. Po krótkich przemówieniach zgromadzeni ruszyli przez Krakowskie Przedmieście, następnie wzdłuż Nowego Świata, by ostatecznie zakończyć swój pochód pod Sejmem.

Idąc ulicami miasta, zgromadzeni w pochodzie wykrzykiwali hasła: „Stop Segregacji Sanitarnej”, „Rząd pod sąd”, „PiS-PO – jedno zło”, a także „Wolność, wybór a nie przymus” oraz „Ręce precz od naszych dzieci”.

Manifestanci mieli również przy sobie transparenty z napisami: „Norymberga 2.0.”, „Nigdy więcej Lockdownu!”, „Segregacja dla skarpetek, nie dla ludzi”, „Przez LockDowny z PiS-u, durnie, skreślimy was przy urnie”, „Zdrowie jest prywatne, nie publiczne”, „Unia zabija polski transport, handel, rolnictwo, energetykę i tradycję” oraz „Obudź się Polsko!”.

Demonstrujący podkreślali, że sobotnie zgromadzenie to marsz „wolności i suwerenności”, a jedyną gwarancją tych wartości jest obecnie w Polsce Konfederacja.

„Walczyliśmy o suwerenność, którą naszą klasę polityczną oddaje urzędnikom brukselskim. Walczymy także o wolność, która jest nam odbierana przez naszą klasę polityczną, tą, którą wybraliśmy” – mówił poseł ugrupowania Jakub Kulesza. „Już są sytuacje, w których jesteśmy segregowani bezprawnie, bez odpowiedniej ustawy, wbrew konstytucji. Robią to instytucje publiczne, robią to prywatne podmioty” – wyliczał. „I my dzisiaj pokazujemy, że się temu sprzeciwiamy” – podkreślał. Przypomniał także historię marszu. „Spotykamy się co roku w okolicach 7 października, ponieważ świętujemy odzyskanie przez Polskę niepodległości” – przypomniał.

„Od lat protestujemy w obronie podstawowych praw” – podkreślał również poseł Krzysztof Bosak. Wskazywał, że w ciągu ostatniego roku w Polsce odbyły się dziesiątki manifestacji przeciw segregacji sanitarnej. „Doszło do tego, że ludzie, którzy przez ostatni rok chcieli uczciwie zarabiać na swoje życie, musieli konfrontować się z policją. To jest absolutnie nienormalne. Nigdy na to naszej zgody nie będzie” – mówił. „Brońmy swoich praw, po to jest ten marsz” – zachęcał uczestników do protestu. „Brońmy swoich praw” – apelował.

Artur Dziambor wspominał natomiast m.in. o obecnej sytuacji w szkołach. „W Gdyni, w moim mieście, w jednej ze szkół organizowana jest wycieczka, dzieci dowiedziały się, że jadą tylko te, które są zaszczepione. Rodzice usłyszeli od swoich dzieci, że żądają natychmiastowego zaszczepienia” – powiedział. „Nie pozwoliliśmy na to” – zapewniał. „Napisałem natychmiast do ministerstwa edukacji, że żądam wykładni prawnej mówiącej o tym, że nie ma segregacji sanitarnej w szkołach. Stop segregacji sanitarnej – to jest nasz cel” – podkreślał.

„Jesteśmy tutaj, żeby walczyć o wolność i suwerenność” – wyjaśniał Janusz Korwin-Mikke. „Z chwilą, kiedy prawo unijne ma pierwszeństwo przed polskim, nie jesteśmy już suwerennym państwem” – przekonywał. „Suweren jest w Brukseli, a nie w Warszawie” – ocenił. Zapewniał, że tylko Konfederacja jest przeciwko utracie suwerenności w Polsce i uczulał, że wolność traci się bardzo powoli. W jego opinii, od dawna już biurokracja unijna powoli odbiera nam wolność. „I teraz nastąpił skok: wykorzystali COVID-19. Nie tylko w Polsce, ale na całym świecie wykorzystują COVID-19, żeby odebrać nam wolność jeszcze szybciej” – oceniał. Przekonywał, że choroba jest kwestią indywidualną, a nie społeczną.

Korwin-Mikke przekonywał, że w chwili obecnej mamy do czynienia z segregacją. „I teraz pytanie: czy my się damy ogłupić wariatom, którzy uważają, że maseczka raz działa, raz nie działa” – pytał zgromadzonych przed Sejmem. „To są wariaci, dostali amoku, ale za ich plecami są ludzie, którzy robią na tym pieniądze. A za plecami tych, co robią pieniądze, są ludzie, którzy mają jeszcze inne cele. Nie wiemy jeszcze dokładnie jakie, to kiedyś wyjdzie” – mówił. „To jest walka o powrót cywilizacji” – przekonywał.

Robert Winnicki zapewniał, że wolność i suwerenność to nierozdzielnie związane ze sobą pojęcia, ponieważ wolność osobista może być chroniona tylko w suwerennym państwie narodowym.

Grzegorz Braun przedstawił inną opinię. „Wersja, że ktoś zwariował, to wersja łagodna i optymistyczna. Myślę, że jest w tym więcej cynizmu i wyrachowania. A jeśli odrobina szaleństwa miałaby być okolicznością łagodzącą, to chciałbym, żeby decydował o tym sąd, czy tę okoliczność uwzględni” – mówił o aktualnej sytuacji.

Przemówieniom przed Sejmem przysłuchiwali się zarówno uczestnicy marszu, jak również politycy innych ugrupowań, m.in. były szef MON i MSZ i obecny europoseł Radosław Sikorski.

Manifestacja zakończyła się po godz. 15 przed Sejmem. Jak mówił Krzysztof Bosak, zgromadziła kilka tysięcy osób. (PAP)

Autor: Daria Kania

Janusz Christa jest uznawany za jednego z najwybitniejszych polskich twórców komiksowych. W roku 2022 przypadają 50. urodziny stworzonej przez niego serii „Kajko i Kokosz” i z tej okazji wydawnictwo Egmont na 13 października br. przygotowało premierę pierwszego tomu jubileuszowej edycji „Kajko i Kokosz. Złota Kolekcja”. Kolekcja składa się z sześciu tomów, w których zebrane zostały wszystkie komiksy „Kajko i Kokosz” – w kolejności chronologicznej i poddane renowacji kolorystycznej.

Kajko i Kokosz pojawili się na łamach „Wieczoru Wybrzeża” w 1972 i stali się jednymi z najbardziej rozpoznawalnych bohaterów polskiej popkultury. Cykl Janusza Christy opowiada o dwóch wojach, którzy bronią Mirmiłowa oraz przeżywają mnóstwo zabawnych przygód. Seria przenosi czytelnika w słowiańskie średniowiecze. Oprócz tytułowych bohaterów Christa stworzył całą galerię charakterystycznych postaci. „Siłą serii – oprócz perfekcyjnej i bogatej warstwy plastycznej – była jakość opowieści. Wartka narracja, pełna humoru i przygód, z lekkimi aluzjami do PRLowskiej rzeczywistości za oknem, z elementami fantazy – podkreśla Tomasz Kołodziejczak, dyrektor działu komiksów i gier w wydawnictwie Egmont. – Christa perfekcyjnie wykorzystywał formułę komiksu baśniowego, tworząc dynamiczne fabuły, jednocześnie igrał z tą konwencją, autoparodiował ją, mrugając okiem do odbiorcy. Stworzył opowieść wielopoziomową, atrakcyjną dla dziecka,

ale i dojrzałszemu czytelnikowi serwującą językowe i fabularne anegdoty. Dziś to standard, ale wtedy stanowiło samodzielne odkrycie Christy i było jedną z przyczyn tak wielkiej popularności jego prac”.

Zanim powstały postaci Kajka i Kokosza, które przyniosły autorowi największą sławę, stworzył on serię „Kajtek i Koko” – sensacyjno-przygodową opowieść, zgrabnie łączącą wątki kryminalne, sensacyjne i fantastyczne. W ostatniej części tego cyklu postanowił wysłać swoich bohaterów w kosmos i powstał z tej ekspedycji najdłuższy polski komiks, czyli „Kajtek i Koko w kosmosie”. Po zakończeniu kosmicznej przygody Janusz Christa powrócił w sierpniu 1972 roku na łamy „Wieczoru Wybrzeża” i przedstawił czytelnikom przodków Kajtka i Koka, czyli Kajka i Kokosza, w komiksie pierwotnie zatytułowanym „Złote prosię”. Tom pierwszy jubileuszowej edycji zawiera ten właśnie komiks, który finalnie otrzymał tytuł „Złoty puchar”. Warto podkreślić, że historia ukaże się drukiem po raz pierwszy od roku 1972, w wersji w jakiej ukazała się w „Wieczorze Wybrzeża”. Autorką wstępu do pierwszego tomu kolekcji jest Paulina Christa, wnuczka artysty.

Dodatkiem do każdego z sześciu albumów „Złotej Kolekcji” jest obszerne posłowie Krzysztofa Janicza, zawierające wiele ciekawostek o historii serii oraz samym Januszu Chrście, archiwalne zdjęcia, okładki, ilustracje i szkice. Za renowację kolorystyczną plansz komiksowych i okładek oryginalnych odpowiada Arkadiusz Salamoński. „Od wielu lat słyszę od różnych osób, że chciałyby cieszyć się przygodami dwóch dzielnych wojów wydanymi w twardej oprawie – podkreśla Paulina Christa, wnuczka. – Nadszedł czas spełnienia tych marzeń. Myślę, że ta wyjątkowa edycja jest nie lada gratką dla fanów twórczości mojego dziadka”. Ale „Kajko i Kokosz. Złota Kolekcja” to nie tylko pozycja obowiązkowa dla wszystkich miłośników twórczości Janusza Christy. To także zaproszenie do barwnego świata, pełnego humoru i przygód, dla kolejnego pokolenia czytelników.

Na 8 grudnia br. zaplanowany jest tom drugi kolekcji, który zawierał będzie długą historię „Sranki i konkury”. Kolejne cztery tomy ukażą się w 2022 roku.

Źródło informacji Wydawnictwo Egmont

Zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich w Wiśle i Zakopanem zobaczą na żywo tylko osoby zaszczepione. WP SportoweFakty poinformowały o tym w środę.

– Na 99 procent na PŚ w Wiśle oraz Zakopanem bilety będą mogły kupić tylko osoby zaszczepione przeciwko koronawirusowi – powiedział WP Jan Winkiel, sekretarz generalny PZN.

– Jest to pewna forma nacisku na szczepienia, bo sytuacja jest gorzej niż zła. Każdy bodziec, który ma dać kopa jeżeli chodzi o liczbę ludzi w pełni zaszczepionych, żebyśmy nie musieli czekać latami – skomentował fakt segregacji sanitarnej wirusolog prof. Włodzimierz Gut.

Protestujący przeciwko przymusowi szczepień ponownie wyszli w sobotę na ulice Melbourne, dzień po tym, jak rząd stanowy ogłosił duże rozszerzenie obowiązkowych wymagań dotyczących szczepień przeciwko COVID-19.

Premier Daniel Andrews postawił w piątek ultimatum wszystkim zatrudnionym: zaszczep się na COVID-19 w ciągu najbliższych dwóch tygodni albo stracisz pracę.

Wszyscy pracownicy muszą otrzymać pierwszą dawkę szczepionki do 15 października, a drugą do 26 listopada, aby kontynuować pracę na miejscu, w ramach nowego przymusu ogólnostanowego.

COVID-19 vaccine mandates were announced by the Victorian government. EPA/JAMES ROSS AUSTRALIA AND NEW ZEALAND OUT

Dostawca: PAP/EPA.

Wymóg obejmie pracowników detalicznych, trenerów osobistych, parlamentarzystów, dziennikarzy, przywódców religijnych, sędziów, policję, prawników, aktorów i zawodowych sportowców.

Ostateczny termin 15 października nie zastąpi oddzielnych harmonogramów szczepień Wiktorii dla pracowników opieki nad starszymi, opieki zdrowotnej, transportu, budownictwa i edukacji.

Oczywiście nie obyło się bez aresztowań i brutalnych interwencji policji.

Putin bada, na ile twarde jest nasze państwo; im więcej słabości teraz okażemy, tym bardziej brutalna będzie ingerencja w nasze sprawy – mówi szef MSWiA Mariusz Kamiński w wywiadzie dla tygodnika „Sieci” zatytułowanym „Łukaszenka i Putin przegrają tę wojnę”.

Cały wywiad ukaże się w poniedziałkowym wydaniu tygodnika. W niedzielę na stronie internetowej czasopisma pojawiła się jego zapowiedź.

Minister Mariusz Kamiński wyjaśnia sytuację na granicy Polski z Białorusią. Zauważa, że „Putin bada, na ile twarde jest nasze państwo”. „Im więcej słabości teraz okażemy, tym bardziej brutalna będzie ingerencja w nasze sprawy” – mówi. „Rosja zawsze bazowała na słabości Zachodu. Musimy pokazać naszą determinację” – podkreśla koordynator służb specjalnych.

Jak zapowiada tygodnik, w wywiadzie zatytułowanym „Łukaszenka i Putin przegrają tę wojnę” Mariusz Kamiński, minister koordynator służb specjalnych, „komentuje grę Władimira Putina i Alaksandra Łukaszenki, w której nasi wschodni sąsiedzi starają się wykorzystywać migrantów jako narzędzie wpływu”.

„Być może Łukaszenka liczy, że w ten sposób zmusi Unię Europejską do zniesienia sankcji, uznania go za legalnego prezydenta. Ale ważniejszy tu jest Putin, który chciałby panować nad kurkiem z migrantami, dowolnie go odkręcać i przykręcać. A przy tym może chować się za białoruskim dyktatorem i udawać, że nie ma z tym nic wspólnego” – ocenia szef MSWiA.

Kamiński zwraca również uwagę na fakt, że Białorusini cały czas próbują ściągać więcej obcokrajowców. „Wiemy, że w ostatnich dniach zapadły decyzje o umowach z kolejnymi krajami w sprawie ruchu bezwizowego. Wśród tych państw jest Pakistan, gdzie mamy rzeszę uchodźców z Afganistanu, ale też RPA, skąd do Europy łatwo mogą się dostać migranci z innych państw Afryki, czy Jordanii, w której mamy ogromny rezerwuuar uchodźców syryjskich. Białoruskie linie lotnicze nawiązują kolejne połączenia. Ruszyły samoloty z Bejrutu, z Damaszku, zwiększyła się liczba przylotów z Turcji” – mówi.

Minister podkreśla, że jednak „(...) nasza twarda i konsekwentna postawa sprawia, że Łukaszenka zaczyna mieć problemy”. „On był przekonany, że my ze względu na polityczną poprawność przyjmujemy wszystkich i zalegalizujemy. Jeśli chodzi np. o obywateli Iraku, nie ma żadnych podstaw, by nadawać im status uchodźców, bo jak na Bliski Wschód, sytuacja jest tam od kilku lat w miarę stabilna” – wyjaśnia.

Kamiński zauważa także, że obecna sytuacja stwarza również zagrożenie dla samego Łukaszenki. „Mamy informacje zarówno ze źródeł wywiadowczych, jak i dyplomatycznych, że zwykli Białorusini są coraz bardziej zdezorientowani i zaniepokojeni tym, co się dzieje. Wieczorami widują w parkach, na głównych ulicach swoich miast setki przybyszów z Azji, Afryki” – dodaje.(PAP)